







wiesz co  
to za literka?





nie?

tak  
myślałam



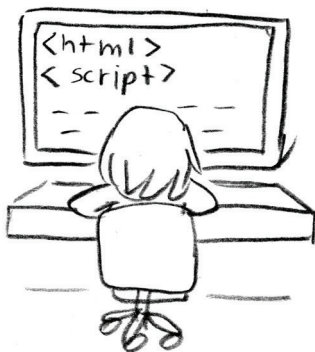
dla mnie czytanie to była łatwizna





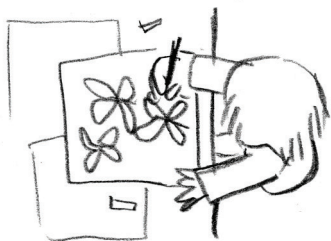
kiedy byłam mała, wszystko przychodziło mi łatwo

szkoła była dla mnie tak prosta, że musiałam sama  
wymyślać sobie wyzwania

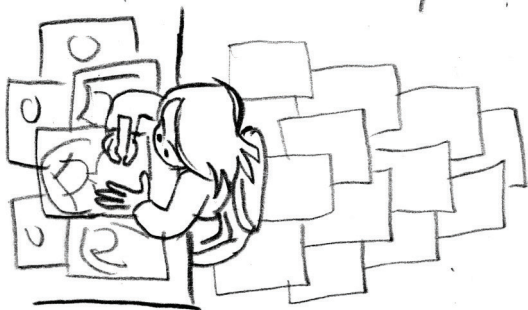
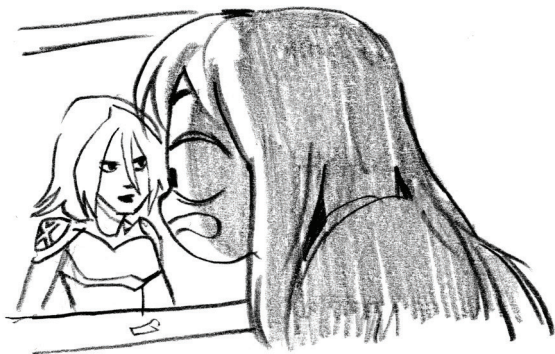


(od javy  
script wzięłam  
nicka javvie)

a odkąd tata na moich oczach narysował pięknego  
motyla zaledwie paroma kreskami



postanowiłam zrobić wszystko, żeby rysowanie było dla  
mnie równie proste



no i stało się proste

z czasem jednak szkoła zaczęła sprawiać mi trudność



NIE ZNAM  
ODPOWIEDZI  
NA ŻADNE  
PYTANIE...

przystałam radzić sobie z rzeczami, które dla innych były  
proste - np. utrzymywanie dobrych relacji z  
równieśnikami



zamiast stawiać czoła nowym wyzwaniom, łatwiej było  
mi się poddać na starcie



i skupić na tym, co już było dla mnie proste

a proste było rysowanie. więc jeśli będę robić coś  
związanego z rysowaniem, cała reszta mojego życia  
będzie turbo prosta



kierunek studiów „animacja” wydawał się więc wyborem  
idealnym!

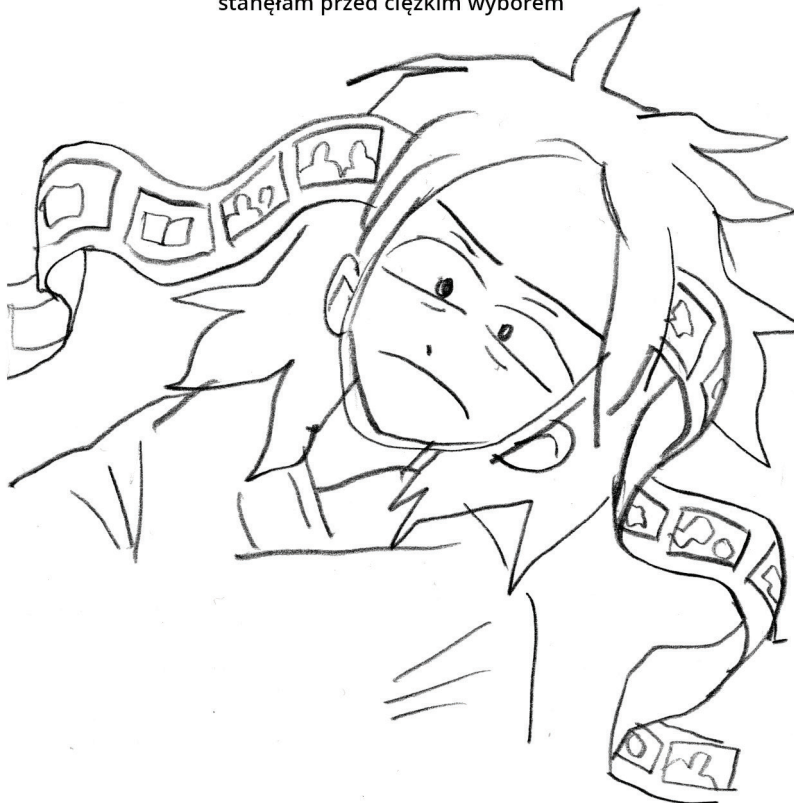


niestety, moja miłość do rysowania nie wystarczyła, żeby  
dostać się na asp



próbowałam się pocieszać leżąc w akademiku  
politechniki śląskiej. może tak będzie lepiej - na pewno  
jako inżynierka budownictwa łatwiej znajdę pracę

ale budownictwo było tak cholernie trudne. i nudne.  
stałam przed ciężkim wyborem



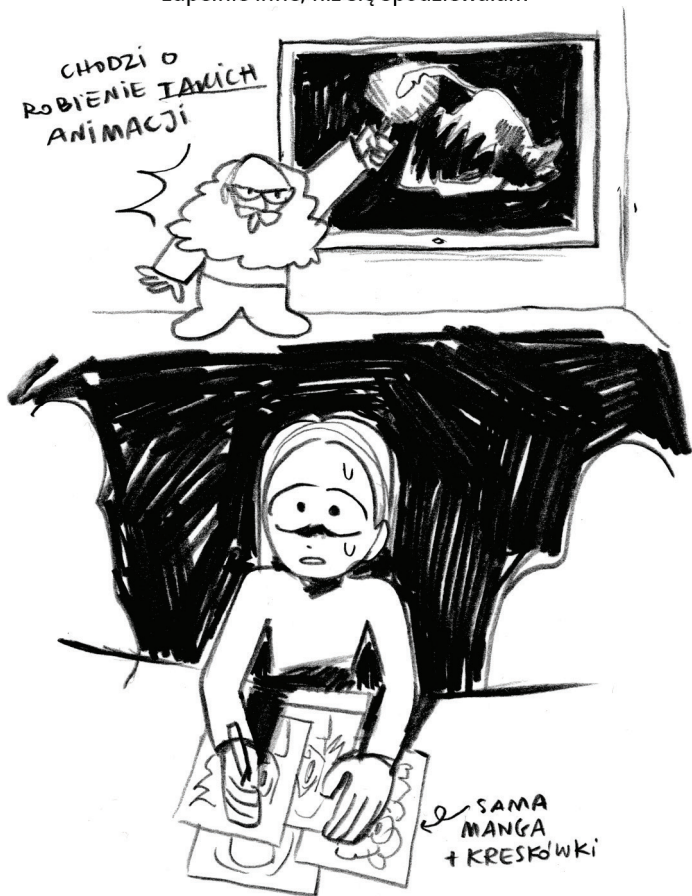
podjąć niewielki wysiłek dostania się na asp i zostanie  
przeciętną artystką bez pracy, czy włożyć ogromny  
wysiłek w naukę nowych rzeczy, pozostając na  
politechnice?

malarstwo byłam gotowa pokochać dopiero za 10 lat,  
więc na egzaminy wstępne poduczyłam się  
z „podstawowych zasad” malowania



nauka nie poszła na marne, udało mi się zdać! już nie  
mogłam się doczekać tego całego rysowania!

studia na asp nie były trudne - okazały się jednak  
zupełnie inne, niż się spodziewałam



kiedy nadszedł rok pracy nad animacjami  
dyplomowymi, wiedziałam, że W KONCU  
muszę się postarać



ale dotychczas tylko sobie rysowałam - nie umiałam  
nawet skończyć żadnego rysunku, to sam proces  
rysowania mnie jarał

zdecydowałam się więc stworzyć najbardziej epicki  
i głęboki film dyplomowy



i całkiem zaniedbałam wszystko inne

regularne mycie zębów sprawiało mi trudność



tak samo jak kąpanie się i zmienianie ubrań

zasypianie było trudne





a jak już zasnęłam, nie potrafiłam wstać



czasem wstawałam tylko dlatego, że objawy  
odwodnienia nie pozwalały mi dłużej spać



stany depresyjne magicznie ustały, kiedy pogodziłam się z tym, że stworzenie tego filmu jest dla mnie po prostu za trudne



olałam pracę nad nim i oddałam się rysowaniu głupot.  
w chwilach, w których zapominałam o porażce  
i wyrzutach sumienia, czułam się szczęśliwa

miesiąc przed obroną dyplomu spakowałam wszystko  
i wróciłam do rodziców



PRZEPRASZAM.  
PRZEGRZAŁAM.

NIE POZWOLĄ  
MI ZDAWAĆ W  
DRUGIM TERMINIE.

W PORZĄDKU,  
KLAUDIA

ALE PA  
NA TO

SUPER TA PIOSENKA  
JEST,

MEGA

TU JAK JEST REFREN TO JE  
WYOBRAŻAM, ŻE SIĘ  
ANIMUJE....



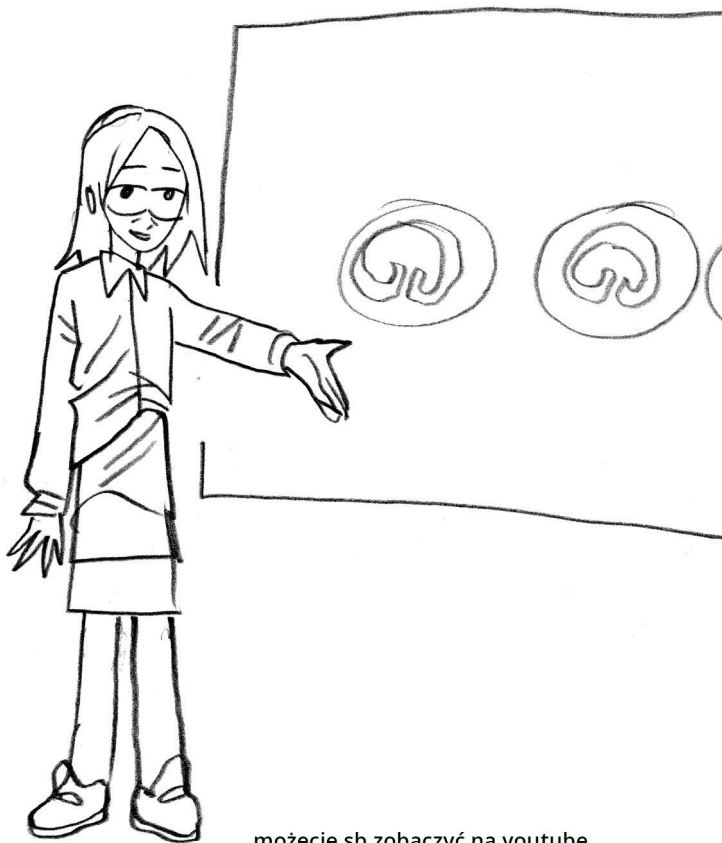
wiedziała, że tata próbował mnie podejść, żebym  
jednak zrobiła jakikolwiek film i skończyła te studia



rzecz w tym, że zrobił to idealnie. nic ode mnie nie  
wymagał. podał mi na tacy bardzo proste rozwiązanie.  
dla siebie filmu robić nie chciałam - ale dla niego?



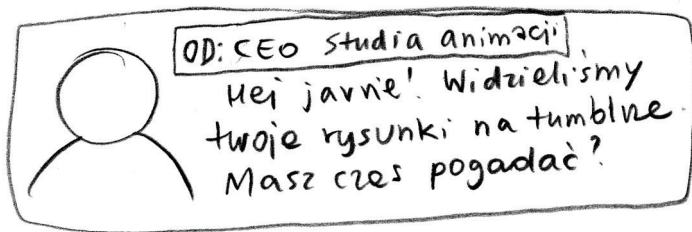
trzy tygodnie później obroniłam animowany teledysk  
w poznańskim kinie zamek - udało się



możecie sb zobaczyć na youtube



a dwa miesiące potem przeprowadziłam do krakowa



MYŚLAŁEM, ŻE  
JAVVIE TO FACET



żeby rozpocząć pracę w studiu animacji

system tasków narzuconych przez project managerów  
bardzo przypadł mi do gustu



sama dla siebie nigdy nie nauczyłam się kończyć  
projektów, ale tutaj, dzięki ciągłemu feedbackowi  
i systemowi nagród (wypłata) przychodziło mi to łatwo

powoli zaczynałam zdobywać umiejętność radzenia  
sobie z trudnościami - trochę nie miałam innego  
wyboru, nie wiedziałam jak poradzę sobie bez tej pracy



często musiałam zagryźć zęby, robiąc nadgodziny,  
rysując projekty w narzuconym przez kogoś stylu, który  
mi się nie podobał

na szczęście powoli uczyłam się ogarniać życie na nowo  
i podejmować kolejne wyzwania

ZMIENIAM  
CODZIENNIE  
UBRANIA



UMIEM ZASNAĆ



czasem tak długo powtarzałam jakąś trudną czynność,  
że stawała się dla mnie coraz prostsza

NIE ODWOŁAM  
SPOTKANIA



ODBIERAM TELEFON



DBAM O KWIATKI



nie działało to jednak w przypadku rysowania.  
codzienna praca nad komercyjnymi projektami  
spowodowała u mnie nienawiść do tworzenia



rysowanie nieodwracalnie stało się dla mnie trudne

trudne jak wszystko inne



ale już nie byłam dzieckiem, umiałam stawić czoła  
trudnościom



mimo to, wciąż naiwnie marzyłam o tym uczuciu  
z dzieciństwa - o tej jednej rzeczy, która mogłaby być  
dla mnie zawsze prosta





aż w końcu ją znalazłam





"PROSTY ZIN"  
Klaudia "Jarrie" Robat

wydane przez Papatu  
<http://papatu.studio>  
pierwsze wydanie  
500 kopii  
Kraków, 2026

